

Albo Korwin-Mikke coś wie, albo się myli

22 lipca 2014

O tym, dlaczego Korwin-Mikke uważa, że człowiek, który podejrzewa Rosjan lub o zestrzelenie malezyjskiego samolotu nie ma po kolei w głowie, rozmawiamy, ze Stanisławem Michalkiewiczem, publicystą i wieloletnim partyjnym kolegą szefa Kongresu Nowej Prawicy.

STEFczyk.INFO: Czy podziela pan opinię Janusza Korwin-Mikkego na temat sprawców tragedii zestrzelenia malezyjskiego samolotu?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ: Nie wiem, kogo miał na myśli mówiąc „Rosjan”, bo jeśli wojsko Federacji Rosyjskiej to wydaje mi się, że akurat to jest racja, bo Federacja Rosyjska nie miała żadnego interesu, żeby zestrzeliwać cywilny samolot, zwłaszcza w takim momencie.

– Korwin-Mikke miał na myśli, wręcz wymienił również tzw. separatystów prorosyjskich...

– Separatystów można już o to prędzej podejrzewać, z tym, że oni też właściwie, jeśliby zestrzelili ten samolot, to prawdopodobnie dlatego, że się pomylili. To jest możliwe.

– Ale Korwin-Mikke wyklucza taką ewentualność. Uważa, że zrobili to Ukraińcy, polujący na samolot Putina. Dlaczego głosi to tak zdecydowanie, a nie hipotetycznie?

– O to proszę zapytać pana Janusza Korwin-Mikke. Ja nie jestem tłumaczem jego myśli. Nie wiem dlaczego pan mnie o to pyta?

– Bo pan go bardzo dobrze zna...

– Dobrze go znam, ale jak chce pan się dowiedzieć, co miał na myśli Korwin-Mikke, to jego trzeba o to pytać, a nie mnie. Ja

sam bym go zapytał, gdybym miał okazję, ale na razie takiej okazji nie miałem...

– ...i chciałbym zrozumieć, czy za takimi sformułowaniami kryje się tylko chęć, żeby kolejny raz zbulwersować opinię publiczną, nawet za cenę śmieszności?

– Myślę, że w tym co mówi, nie ma nic specjalnie śmiesznego. Nie wiem, czy pan szczerze to mówi, czy nie, ale pańskie pytanie dowodzi tylko, jak nisko upadliśmy jako społeczeństwo. Powiedzenie oczywistej prawdy uchodzi za coś nieprzyzwoitego. To jest ilustracja postępującej uniformizacji naszego kraju i przypuszczam, że to nie jest przypadkowe, że znaczna część publicystów, to są konfidenci, którzy ćwierkają tak, jak im każą oficerowie prowadzący. To widać w sposobie pisania, w sposobie ujmowania tematu, że musi być jedna centrala, która ten kamerton nastraja. Każdy, kto się z tego schematu wyłamuje jest uważany za dziwołaga. Kiedyś tak nie było, kiedyś każdy mówił, co myśli, w związku z czym istniał pluralizm opinii w społeczeństwie, no ale teraz tak nie jest. Teraz króluje terror politycznej poprawności.

– Ale takie same zarzuty padają także pod adresem Janusza Korwin-Mikkego, że albo sam jest rosyjskim agentem wpływu, albo działa pod wpływem rosyjskiej agentury, kiedy wygłasza takie szokujące opinie...

– Kiedyś, jeszcze za głębokiej komuny taki felietonista tygodnika „Kultura”, „Hamilton”, chyba jeszcze żyje – nazywa się Jan Zbigniew Słojewski, napisał, że w Polsce są dwa światopoglądy, bo są dwie kasy. Teraz już chyba jest jedna kasa, bo jest jeden światopogląd i każdego kto się wyłamuje z tego schematu podejrzewa się o ruską agenturę. Ja zresztą też jestem podejrzewany, że jestem ruskim agentem, np. przez publicystów Frondy, judeo-chrześcijan. Ale to mnie nie konfunduje, bo z kolei środowisko Myśli Polskiej uważa mnie za czołowego rusofoba w Polsce, więc to mnie utwierdza w przekonaniu, że nie jest ze mną tak źle. Zresztą, szkoda, że

nie jestem ruskim agentem, bo pewnie by mi się lepiej powodziło, tak, jak dobrze się powodziło ruskim agentom w przeszłości.

– Ale Janusz Korwin-Mikke znany jest z niewzruszalnej logiki. Czy tak kategoryczne obciążanie Ukraińców, w obliczu kolejnych dowodów nagranych rozmów rosyjskich terrorystów, którzy potwierdzają zestrzelenie cywilnego samolotu i przyznają się do tego, zdjęć, filmów tych wyrzutni rakietowych, zacierania śladów, zarówno w necie, kompromitujących deklaracji, jak i wywożenia do Rosji feralnych rakiet, nie kłóci się w dosyć istotny sposób z tą logiką?

– Domyślam się, że pan w te wszystkie dowody wierzy. Przy dzisiejszych możliwościach spreparowanie nagrania każdej rozmowy, nawet naszej w tej chwili nie powinno nastręczać trudności. Nie zastanowiło pana, że służba bezpieczeństwa Ukrainy przekazuje w czasie rzeczywistym zdjęcia filmowe z terenów, na które nie ma dostępu? Nie zastanowiło to pana?

– Odpowiem podobnie – przy dzisiejszych możliwościach, każdy może wszystko sfilmować choćby komórką i wysłać gdzie chce, a pamiętajmy, że to jednak Ukraina, gdzie co najmniej parę osób może wciąż czuć się lojalna wobec rządu w Kijowie...

– I natychmiast zauważyć wyrzutnię Buk, na której brakuje jednego pocisku, sfilmowała to i przekazała do służby bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie? Skoro jest pan taki „wierzący”, to przypomnę panu, że CIA i wywiad brytyjski stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że Saddam Husajn wyprodukował broń masowej zagłady. I jak wiadomo, wszystko okazało się nieprawdą. Więc na pańskim miejscu byłbym bardziej sceptyczny wobec tych wszystkich rewelacji, zwłaszcza, że służba bezpieczeństwa Ukrainy natychmiast przedstawiła mnóstwo dowodów, tak, na poczekaniu. Powiem tak – ja nie wiem, kto ten samolot zestrzelił i dopóki ktoś tego nie ustali, w sposób nie budzący wątpliwości to nadal nie będę wiedział. Natomiast jest taka zasada od czasów starożytnych, Rzymianie ją wymyślili, że is fecit, cui podest

– ten zrobił, kto skorzystał. To przyzna pan, że jak na razie, to Ukraina na tym najbardziej skorzystała.

– **Chyba, że tak, jak pan powiedział parę minut temu, że to był błąd i pomyłka...**

– Tak, to mógł być błąd, ale nie wykluczam też innej możliwości – to jednak władze Ukrainy skierowały ten samolot w korytarz, nad miejsce, gdzie się toczą walki, to władze Ukrainy nakazały mu lecieć na niższej wysokości, prawda?

– **Ależ ja zgadzam się, że jest wiele znaków zapytania. Dlatego chodzi mi o to, dlaczego tak logiczny Korwin-Mikke nie wyklucza żadnej hipotezy, ale kategorycznie stwierdza, że sprawcami są Ukraińcy, a ten kto uważa, że to Rosjanie jest niespełna rozumu...**

– Mamy więc dwie możliwości – albo kolega Mikke coś wie, czego my nie wiemy – pan i ja, albo się po prostu nie ma racji. Ja nie uważam go za nieomylnego w każdej sprawie, podobnie nawet jak papież nie jest nieomylny w każdej sprawie tylko w sprawach wiary i moralności, natomiast np. w sprawach gospodarczych może się mylić i wielokrotnie tak bywało.

Rozmawiał: zrk

Źródło: Stefczyk.info